

RENATA PRZYBYLSKA

Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska

<https://orcid.org/0000-0001-7787-6383>

Copyright and License: Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2020. This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivatives 4.0 International (CC BY- ND 4.0) License (<https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/legalcode.pl>).

IMIENNICTWO W POLSKICH RODZINACH ZIEMIAŃSKICH NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Słowa kluczowe: imiona, zdrobnienia imion, przezwiska rodzinne, język w polskich rodzinach ziemiańskich.

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy polskich imion osobowych i ich różnych nieoficjalnych wersji oraz – marginalnie – nazw zwierząt w języku familijnym polskiego ziemiaństwa. Na podstawie pamiętników przedstawicieli rodzin ziemiańskich z drugiej połowy XIX wieku i pierwszej połowy XX wieku, autorka szczegółowo przedstawia i interpretuje używane w tych rodzinach nieoficjalne formy imion oraz przezwiska. Ukazuje główne typy strukturalne wariantów słowotwórczych imion męskich i żeńskich, omawia ich funkcje pragmatyczne i typowe konteksty użycia. Wyłania formy imion charakterystyczne dla ziemiaństwa. Ukazuje ziemiańskie imiennictwo jako istotny składnik języka familijnego tej warstwy społecznej.

WPROWADZENIE

Język używany w rodzinie, określany przez niektórych badaczy mianem języka familijnego (Handke 2008, 75–79), jest odmianą języka zmieniającą się w czasie i zróżnicowaną w zależności od warstwy społecznej, do której należą jego użytkownicy. Jednym z ważniejszych składników języka familijnego są używane w rodzinie imiona i ich różne nieoficjalne formy oraz przezwiska lub przydomki. Taka rodzinna antropimia funkcjonuje jako charakterystyczny wyróżnik określonej grupy społecznej w określonym czasie historycznym. W prezentowanym tekście przedmiotem badań pod tym kątem jest imiennictwo w rodzinach ziemiańskich na przełomie XIX i XX wieku. Obejmuje ono imiona i przezwiska członków rodziny oraz osób związanych z życiem codziennym dworu, np. zatrudnianych nauczycieli, a także, choć marginalnie, nazwy nadawane zwierzętom. Taki zbiór ukazuje rolę i miejsce nazw własnych w przestrzeni ziemiańskiego domu. Bogaty materiał imienniczy, który zostanie szczegółowo przedstawiony i zinterpretowany, wyłania się z lektur opublikowanych w ostatnim czasie pamiętników i wspomnień przedstawicielek ziemiaństwa. Pod uwagę wzięłam trzy opracowania następujących autorek: Anny Rey Potockiej, Heleny Mycielskiej i Elżbiety

Witkiewicz-Schiele. Dołączyłam do tego dane wyekscerpowane z *Księgi moich wspomnień* Jarosława Iwaszkiewicza (2010) oraz z książki biograficznej jemu poświęconej, autorstwa Radosława Romaniuka (2012). Pod względem chronologicznym dotyczą one wspomnianego już okresu drugiej połowy XIX wieku i pierwszej połowy XX wieku, z pewnymi wycieczkami w przeszłość lub bliżej naszej współczesności.

Anna Rey Konstantowa Potocka (ur. w 1925 r.) jest przedstawicielką znamienitego polskiego rodu, w którym jednym z jej przodków był słynny Mikołaj Rey (Rej) z Nagłowic, nazywany ojcem literatury polskiej. Poślubiwszy Konstantego Potockiego, weszła zarazem do drugiej, równie słynnej rodziny Potockich. W 2011 r. ogłosiła drukiem swoje wspomnienia pod tytułem *Przez góry, doliny...* (Potocka Rey 2011). Przedstawiła w nich swoje barwne i pełne nieoczekiwanych historycznych zwrotów życie. Miała wielu krewnych i przyjaciół, których na kartach książki różnie identyfikuje, przywołując nie tylko ich oficjalne imiona i nazwiska, ale bardzo często także przyjęte w rodzinie nieoficjalne formy imienia lub po prostu rodzinne przezwiska.

Helena Ludwikowa Mycielska (ur. w 1906 r.) to córka Zygmunta i Anny z hr. Belina Brzozowskich hr. Broel-Platerów, piąta z ośmiorga rodzeństwa, żona Ludwika Mycielskiego, matka sześciorga dzieci, autorka książki wspomnieniowej *Pośród kłęsk i zwycięstw* (Mycielska 2018) przygotowanej do druku przez jej syna Jacka Mycielskiego i opublikowanej już po jej śmierci w 2018 r. Opisuje w niej całe swoje życie i losy rodziny począwszy od dzieciństwa w majątku rodziców w Białaczowie przez trudne losy wojenne i powojenne związane z ciągłymi zmianami miejsca zamieszkania aż do czasów współczesnych.

Elżbieta Witkiewicz-Schiele (ur. w 1948 r.) jest wnuczką Jana Witkiewicza, architekta, stryjecznego brata Stanisława Ignacego Witkiewicza – Witkacego. Opracowała dzieje rodzin Witkiewiczów, Prószyńskich, Rabowskich i Schielów, obejmujące ostatnie dwieście lat (Witkiewicz-Schiele 2016). Na kartach jej książki przewija się niezwykle liczna galeria postaci, także identyfikowanych nie tylko z imienia i nazwiska, ale również dzięki nieoficjalnym formom imion i rodzinnym nazwom.

Autorki wspomnień z wielką pieczołowitością podchodzą do relacjonowania sposobów nazywania członków rodziny. Wprowadzają imiona, zdrobnienia, przezwiska na karty swych książek, opatrując je metajęzykowym komentarzem: „zwany tak a tak”, „tak zwany”, „przez przyjaciół zwany tak a tak”, „w rodzinie nazywany tak a tak”. I tak Anna Potocka pisze: „siostra moja Jadzia, zwana Kitem”, „ciocia Kiś – jak była przez nas nazwana”, „Jerzy zwany Malusiem, pulchny, okrągły i pełen uroku”, „Eugeniusz Lubomirski, zwany Rzęsio”, „ciotka [...] była żona Augusta Potockiego z innej linii – srebrnej Piławy. Bardzo kochała swojego «Gugula», jak nazywała pana Augusta” (Potocka Rey 2011). Podobne komentarze dodaje Elżbieta Witkiewicz-Schiele, np. „Eugenia Witkiewiczówna, która przysłała na świat w Poszawszu (nazywana Żeni, a przez młodsze pokolenia cioką)” (Witkiewicz-Schiele 2016, 100); „Witold, nazywany przez całą rodzinę wujkiem Wiciem” (Witkiewicz-Schiele 2016, 217); „[...] urodził się w Kownie w 1930 r. ukochany syn Henryk w rodzinie nazywany Hesiem” (Witkiewicz-Schiele 2016, 86). O tym, że dane zdrobnienie mogło być w rodzinie zarezerwowane dla określonej osoby świadczy fragment:

W rodzinie Elżbieta [Rabowska] nazywana była Elą lub Elką, w środowisku szwajcarskim siostra Elsa (siostra Ela), a dla następnych pokoleń została tylko ciocią Elą i takie zdrobnienie imienia jest dla niej zastrzeżone w naszej rodzinie (Witkiewicz-Schiele 2016, 251).

Przezwiseka rodzinne przytacza także Helena Mycielska, np. „[...] przyjeżdżali do niej na lato, jej siostrzeńcy. Zosia (tak zwana Niunia i Henryk Grocholscy” (Mycielska 2018, 109). Ważny jest też z tego względu fragment wstępu do wspomnień Heleny Mycielskiej, napisany przez jej syna Jacka:

Dla ułatwienia lektury podaję nasze imiona i używane przez naszą Matkę przydomki i zdrobnienia: najstarszy z nas to Hieronim (Ryś, Rysiaczek), potem kolejno: Anna (Hania, Haneczka), Maria Ludwika (Malula, Maluluś), Stanisław (Staś, Stasinek, później: ojciec Ludwik, benedyktyn), Jacek (Miciek). Siebie samą Autorka nazywa często HLM (Helena Ludwikowa Mycielska), a nasz Ojciec to Tato albo Tatolino (Mycielska 2018, 6).

Imiona nadawane dzieciom w rodzinach ziemiańskich tworzą raczej dość ograniczony zbiór. Można powiedzieć, że pewne imiona były częste, na przykład *Maria*, *Anna* dla kobiet czy *Stanisław* dla mężczyzn, niektóre w pewnych okresach bardziej modne, a inne nie pojawiały się wcale. W rodzinach ziemiańskich dość powszechny był zwyczaj nadawania dzieciom imion tzw. dziedzicznych, dla dziewcząt po matce lub babce, rzadziej po innej krewnej, dla chłopców – po ojcu lub dziadku. W rezultacie w jednej i tej samej rodzinie dane imię często obsługiwało jednocześnie trzy osoby o tym samym nazwisku z trzech następujących po sobie pokoleń. Taka sytuacja rodziła potrzebę dodatkowego odróżniania nosicieli tych imion. Trzeba było odróżnić córkę od matki i dalej od babki w sytuacji, gdy wszystkie nosiły na przykład imię *Maria*. Jedną z metod było dodawanie do imienia określenia *mały*; tak np. w rodzinie Rabowskich była tzw. *mała Lunia* czyli Helena Rabowska (Witkiewicz-Schiele 2016, 176).

Następnym środkiem było tworzenie form imienia innych niż metrykalna i łączenie ich na stałe z określoną osobą w rodzinie. Tym samym imię stawało się właściwie tzw. przezwiskiem rodzinnym. Raz złączone z danym nosicielem, czasem we wczesnym dzieciństwie, towarzyszyło mu jako element identyfikujący przez całe życie.

Trzecią metodą było identyfikowanie osób w rodzinie dzięki przezwiskom, co do pochodzenia niezwiązanym z imionami, ale upowszechnionym również w dalszej rodzinie i kręgu znajomych. Z rzadka spotykamy przydomki, jako przykład można podać przydomek zawodowy Koszyczyc, jakim posługiwał się Jan Witkiewicz (1881–1959), znany architekt.

W przypadku kobiet możliwe było stosowanie jeszcze innej strategii identyfikacyjnej – tworzenie form dzierzawczych, przymiotnikowych od imienia i nazwiska męża, por. Anna Rey *Konstantowa Potocka* to żona Konstantego Potockiego, Helena Konopka z *Dzieduszyckich Włodzimierzowa*, czyli żona Włodzimierza Konopki. Natomiast pary małżeńskie często na kartach książki są identyfikowane przez formę liczby mnogiej imienia mężczyzny, np. *Jackowie*, *Jasiowie*, por. „Mieliśmy pikinik w lesie, herbatę u Jacków i znów kolację u Izy [...]” (Potocka Rey 2011, 378). „Jasiowie Ostrowscy [...] Oboje Jasiowie mnóstwo ludzi uratowali w czasie wojny” (Mycielska 2018, 139).

FUNKCJE NIEOFICJALNYCH FORM IMION I PRZEZWISK

Imiona w wersji nieoficjalnej w rodzinie ziemiańskiej pełniły kilka istotnych funkcji. Najważniejsza była oczywiście funkcja odróżniająca i identyfikacyjna. Nieprzypadkowo w indeksach osób dołączonych do omawianych tu książek obok imienia i nazwiska często pojawia się dodatkowy identyfikator – rodzinna forma imienia, np. Jałowicka Aniela (*Ancik*), Pocięjówna z Beków Anna (*Anulka*), Rabowska Helena (*Lunka*), Schiele Kazimierz (*Kazio*), Witkiewiczówna Maria (*Dziudzia*) (Witkiewicz-Schiele 2016, 471–474); Czetwertyński Jerzy (*Izio*), Meyer Zofia (*Ziazia*), Urbańska Emilia (*Zelcia*) (Mycielska 2018, 560–569). Mówiąc np. *Kazio*, miało się na myśli tego jednego określonego Kazimierza. To formalne zdrobnienie nie było więc czymś doraźnym, lecz stałą formą identyfikacji.

Forma imienia wskazywała ponadto na miejsce danej osoby w rodzinie, jeśli chodzi o relację pokrewieństwa w linii pionowej. I tak w przypadku trzech *Janów* najstarszy członek rodziny był *Janem*, jego syn z kolei w rodzinie był nazywany *Jankiem*, a kolejny potomek – wnuk – np. *Jasiem*. Widać w tej serii, że sufix *-ek* faktycznie, a nie tylko formalnie pełnił funkcję zdrobniającą, tworzył imię dla małego lub mniejszego *Jana*. Z upływem czasu mały Jan stawał się oczywiście dużym, dorosłym Janem, jednak w rodzinie i w kręgu znajomych czasem już na całe życie przywierało do niego imię w formie zdrobniałej. W rodzinie Witkiewiczów był właśnie taki układ: najstarszy *Jan* Witkiewicz ur. w 1846 r., jego syn też *Jan* ur. w 1881 r., ale identyfikowany zawsze jako *Janek*, i wnuk też *Jan* ur. w 1909 r., znany pod formą imienia *Janulek*. Podobnie *Janina* Meissner, z domu Miklaszewska jako córka *Janiny* z Witkiewiczów i *Bolesława* Miklaszewskich dla odróżnienia od matki nazywana była stale *Janulą* (Witkiewicz-Schiele 2016, 288).

Zarówno określone imiona, jak i nieoficjalne formy niektórych imion były też wskaźnikami przynależności społecznej ich nosicieli. Na przykład imię *Izabela* można uznać za typowo ziemiańskie, wręcz arystokratyczne, nieużywane w warstwach niższych. Także zdrobnienia typu *Lolo* od *Karol* czy *Mara* od *Maria* to przykładowo sygnały ziemiańskiego pochodzenia ich nosicieli. W ten sposób imiona i ich zdrobnienia spełniały funkcję prezentatywną, charakteryzowały społecznie noszące je osoby.

Ostatnia, choć nie mniej ważna funkcja form nieoficjalnych wynika z zaspokajania przez nie potrzeb ekspresji uczuciowej członków rodziny i budowania atmosfery intymności. Ta funkcja najbardziej uwidacznia się w stosunkach rodzice – dzieci, ale też cechuje często stosunki między małżonkami. Język rodzinny ziemian pod tym względem jawi się jako język ciepły, serdeczny, czuły.

W ogólności charakterystyczne dla ziemian imiona i ich zdrobnienia spełniały może najważniejszą funkcję więziotwórczą, spajały bowiem środowisko ziemian, wyróżniały je i oddziaływały wyraźnie od innych grup społecznych.

Przejdę teraz do przedstawiania materiału źródłowego, najpierw imion i przezwisk mężczyzn, następnie kobiet.

NIEOFICJALNE FORMY IMION MĘSKICH W RODZINACH ZIEMIAŃSKICH

Dla spieszceń imion męskich charakterystyczne jest skracanie, ucinanie części imienia oficjalnego i dodawanie do tej skróconej podstawy sufiksów zdrabniających. Spieszczenia imion męskich najczęściej reprezentują jeden z dwóch głównych typów słotwórczych: 1. z sufiksem *-ś*: *Adaś, Antoś, Ignaś, Jaś, Jaroś*¹, *Krzyś, Michaś, Miś* od *Michał, Ryś, Staś, Zdziś*, rzadziej dziś używane: *Cześ* od *Czesław*, *Leś* od *Oleś*, a to od *Aleksander*; *Moryś* od *Maurycy*. Sufiks dodawany jest do nagłosowej części imienia kończącej się na samogłoskę, pozostawiając po ucięciu i odrzuceniu reszty formy podstawowej, np. *Krzy[sztof] – Krzyś*. Czasami dochodzą do tego jakieś nieregularne przekształcenia, jak w imieniu *Moryś* od *Maurycy*; 2. z końcówką palatalizującą *-o* w funkcji formantu: *Cesio, Edzio, Franio, Gracio* od *Gracjan*, *Gucio* od *August* lub *Gustaw*, *Henio, Józio, Kazio, Maksio* od *Maksymilian*, *Tadzio, Wacio* od *Wacław*, *Wicio* od *Witold*, *Wiesio, Zdzisio* od *Zdzisław*, *Dyzio* od *Dyonizy* z nieregularnym przekształceniem podstawy, podobnie *Inio* od *Ignacy*. Końcówka ta również dodawana jest do nagłosowej uciętej części imienia podstawowego zakończonej na spółgłoskę, która podlega zmiękczeniu. Należy tu też dziś już raczej niestandardowe *Janio* od *Jan* i *Tonio* od *Antoni*.

Rzadziej wykorzystywane techniki to tworzenie spieszceń z sufiksem *-uś*: *Ferduś* od *Ferdynand*, *Mikuś* od *Mikołaj*, *Taduś* od *Tadeusz*; z sufiksem *-iś*: *Heniś* od *Henryk*, *Ludwiś* od *Ludwik*; z sufiksem *-yś*: *Maryś* od *Marian*, *Władys* od *Władysław*; z sufiksem *-ik*: *Józik* od *Józef*, *Harik* od obcego imienia *Harry*; z sufiksem *-cik*: *Domcik* od *Dominik*, *Kocik* od *Konstanty*; z sufiksem *-ulek*: *Jaculek, Janiulek, Rafałulek, Zygmułek*; z sufiksem *-utek*: *Felutek* od *Felicjan*; z sufiksem *-sio*: *Hesio* od *Henryk*.

Wcale często spieszczenia były zdrobnieniami drugiego i nawet trzeciego stopnia, np. *Stasinek, Tadeusieczek, Rafusiek, Rysiaczek*.

Kreatywność językową widać w imionach łączących techniki derywacji wstecznej i derywacji morfemowej, np. *Fruś* od *Alfred* – imię utworzone przez odrzucenie nagłosowego *Al-* i wygłosowego *-ed*, a następnie dodanie formantu zdrabniającego *-uś*.

Oryginalną techniką jest derywowanie imion rodzinnych przez ucięcie nagłosowej grupy spółgłosek w formie będącej spieszceciem, np. *Adzio* od *Władzio*, a to od *Władysław*, *Imuś* od *Hieron[imuś]*, a to od *Hieronim*.

Neutralne emocjonalnie były imiona z sufiksem *-ek*; typu *Antek* od *Antoni*, *Benek* od *Benedykt*, *Ferdek* od *Ferdynand*, *Janek* od *Jan*, *Kostek* od *Konstanty*, *Ludek* od *Ludwik*, *Włodek* od *Władysław*, *Włodek* od *Włodzimierz*, *Wojtek* od *Wojciech* czy *Zbyszek* od *Zbigniew*, w których sufiks dodawany jest do odpowiednio skróconej podstawy. Jednak jeśli podstawa jest nieskrócona i liczy więcej niż dwie sylaby, to imię zachowuje swoje pieszczotliwe zabarwienie: *Bohdanek* od *Bohdan*, *Dominiczek* od *Dominik*, *Sewerek* od *Seweryn*.

Oprócz zdrobnień podstawowo odnoszonych do dzieci tworzono też formy nieoficjalne imion, które odbieramy jako rodzaj zgrubień. Są to najczęściej różne derywaty

¹ Tak zdrobniale mówiła do Jarosława Iwaszkiewicza matka i niektórzy najbliżsi w rodzinie.

wsteczne o tym samym lub zmienionym paradygmacie, zwykle jedno lub dwusylabowe, z końcówką zerową: *Al* od *Al[eksander]*, *Jul* od *Jul[ian]*, *Nik* od *Nikodem*, *Sewer* od *Seweryn*, *Stan* od *Stanisław*; z końcówką *-o*: *Bolo* od *Bolesław*, *Felo* od *Felicjan*, *Tolo* od *Witold*; a także z nieoczekiwaną w klasie imion męskich końcówką *-a*: *Tada* od *Tad[eusz]*. Wydzźwięk formy zgrubiałej ma też *Miech* od *Mieczysław*.

Stylizowaną na angielski postać formalną ma imię *Stani* pochodne od *Stanisław*, używane przez wuję spędzającego większość życia za granicą. Francuskie brzmienie nadały dzieci wujowi *Janowi*, nazywając go wujem *Zanem*.

Na pograniczu między imionami a przezwiskami sytuują się formy, których łączność z podstawowym imieniem bywa ograniczona do zaledwie jednej wybranej, i to nie zawsze nagłosowej grupy głosek, np. *Lulas* (*Ludwik* Rey – zachowana grupa głosek *Lu*).

PRZEZWISKA RODZINNE MĘŻCZYŃ

Niektóre imiona zostały tak dalece przekształcone, że ich związek z imieniem oficjalnym jest całkowicie nierozpoznawalny. Tak dzieje się z imionami, w których z podstawy zostaje zachowana tylko część początkowa, a reszta wyrazu jest dość arbitralnym ciągiem głosek, por. np. *Lul*, *Lulek* od *Ludwik*, *Milunio* od *Mikołaj*, *Pajo* od *Paweł*, *Ada* od *Aleksander*. Niektóre formy imion to wynik odrzucenia zarówno jakiejś części początkowej, jak i końcowej, z równoczesnym dodaniem sufiksu, por. np. *Totek* od *Antoni*. Słaby związek z imieniem podstawowym zachowuje forma *Kot* od *Konstanty*. Wszystkie te nieoficjalne formy imion, które nie są powszechnie i jednoznacznie kojarzone ze swymi oficjalnymi podstawami, w klasyfikacji antroponimów przesuwają się stopniowo coraz bardziej do kategorii przezwisk.

Liczne nazwy identyfikujące członków rodziny płci męskiej trzeba uznać za przezwiska, bowiem nie sposób powiązać ich z jakąś podstawą będącą imieniem oficjalnym męskim. Niektóre co prawda przypominają swą budową imiona spieszczone, np. *Biś*, *Bubiś*, *Fuś*, *Izio* (tak nazywano *Jerzego*), *Miciek* (przezwisko *Jacka*), *Punio*, *Tudzio*, ale nie wiadomo, od jakiego imienia mogłoby pochodzić. *Trucha* to przezwisko *Piotra*, więc może od *Piotrucha*.

Jest też grupa przezwisk, których pochodzenie jest wiadome. Niejednokrotnie objaśniane są wprost przez autorki wspomnień. *Tadziurej* i *Wujaga* to przykłady zrostów powstałych z połączenia w jeden wyraz odpowiednio zdrobnienia w wołaczu *Tadziu* i nazwiska *Rey*, rzeczownika *wuj* i przezwiska *Jaga*. O pochodzeniu przezwiska *Wujaga* mówi cytat „Lubił bawić się z dziećmi, często strasząc Babą Jagą i dlatego w ich pamięci, nawet do końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku pozostał «Wujaga»” (Witkiewicz-Schiele 2016, 318).

Liczne przezwiska pozostają jednak nieczytelne dla osoby nieznającej historii i okoliczności ich powstania: *Bratek*, *Hetman*, *Huligan* (sic!), *Kmieć*, *Rzęsio*, *Septym*, *Sewera*, *Sup*, *Synuś*, *Zaporozec*, *Zotto*. Co do innych można przypuszczać, że nawiązywały do pewnych cech wyglądu danej osoby, np. *Długi*, *Maluś*, *Pucek*.

NIEOFICJALNE FORMY IMION ŻEŃSKICH

Jeszcze bogatszy repertuar technik spieszczeń można zaobserwować w grupie imion żeńskich. Tu podobnie jak w imionach męskich, najczęstsza jest technika dodawania do skróconego imienia podstawowego sufiksu zdrabiającego: *-sia*, np. *Basia* od *Ba[rbara]*, *Cesia* od *Ce[cyli]*, *Felisia* od *Feli[cja]*, *Masia* od *Ma[ria]*, *Stasia* od *Sta[nislawa]*, *Zosia* od *Zo[fia]*; *-nia*: *Frania* od *Fra[nciszka]*, *Hania* od *Han[na]*, *Jadwinia* od *Jadwi[ga]*, *Jania* od *Ja[nina]*, *Senia* od *Se[weryna]*, *Terenia* od *Tere[sa]*, *Zo[nia* od *Zo[fia]*; *-unia*: *Teklunia* od *Tekl[a]*; *-usia*: *Anusia* od *An[na]*, *Danusia* od *Dan[uta]*, *Halusia* od *Hal[ina]*, *Kostusia* od *Konst[ancja]*, *Steniusia* od *Steni[a]*, a to od *Stefania*.

Równie często spieszczenie powstaje na skutek skrócenia podstawy i palatalizacji końcowej spółgłoski: *Benia* od *Ben[edykta]*, *Bronia* od *Broni[śława]*, *Izia* od *Iz[abela]*, *Jadzia* od *Jad[wiga]*, *Kazia* od *Kazi[miera]*, *Kryisia* od *Krys[tyna]*, *Renia* od *Ren[ata]*, *Zenia* od *Zenona*, rzadziej w podstawie nieskróconej: *Anecia* od *Aneta*, *Rózia* od *Róża*, *Marcia* od *Marta*.

Charakterystyczną grupę tworzą formy imion żeńskich typu: *Anielcia* od *Aniela*, *Halcia* od *Halina*, *Helcia* od *Helena*, *Jańcia* od *Janina*, *Julcia* od *Julia*, *Lorcja* od *Eleonora*, *Otylcia* od *Otylia*, *Sewercia* od *Seweryna*, *Steńcia* od *Stenia*, a to od *Stefania*, *Tercja* od *Teresa*, *Wercja* od *Weronika*, *Wefcia* od *Genowefa*, *Zońcia* od *Zofia*. Ten typ spieszczeń można interpretować dwojako. Albo jako derywaty z sufiksem *-cia*, albo jako rezultat derywacji paradygmatycznej za pomocą końcówki *-a* od formy obiegowej danego imienia z sufiksem *-ka*, potraktowanej jako podstawa derywacji, np. *Halcia* od *Halka*, a to od *Halina*, *Helcia* od *Helka*, a to od *Helena*, *Jańcia* od *Janka*, a to od *Janina*, *Julcia* od *Julka*, a to od *Julia*, *Lorcja* od *Lorka*, a to od *Eleonora*, *Kajcia* od *Kaja*, *Sewercia* od *Sewerka*, a to od *Seweryna*, *Steńcia* od *Stenia*, a to od *Stefania*, *Wercja* od *Werka*, a to od *Weronika*, *Zońcia* od *Zońka*, a to od *Zofia*. Ta seria imion staje się podstawą do wyodrębnienia nowego sufiksu zdrabiającego *-cia*, którym tworzone są takie formy jak np. *Tercja* od *Teresa*. Rzadko poświadczone są ponadto formacje z sufiksami *-inka*, *-ulka*, *-utka*: *Józinka* od *Józia*, a to od *Józefina*, *Anulka* od *Anna*, *Heniulka* od *Henryka*, *Reniutka* od *Renia*, a to od *Renata*.

Ciekawe są formy imion bez charakterystycznej dla deklinacji żeńskiej końcówki *-a* w mianowniku: *Maryś* od *Maria*, *Peluś* od *Pelagia*, czyli tworzone sufiksem spieszczającym z pochodzenia męskim: *-ś* lub *-uś*.

Formacje z ogólnie bardzo produktywnym sufiksem *-ka*, które mają podstawy nieskrócone i są więcej niż dwusylabowe, wybrzmiewają jako spieszczenia: *Elizka* od *Eliza*, *Elżbietka* od *Elżbieta*, *Idalka* od *Idalia*, *Izabelka* od *Izabela*, *Jadwiżka* od *Jadwi[ga]*, *Paulinka* od *Paulina*. Pieszczotliwy wydzźwięk zachowują formacje bezsufiksalne powstałe na drodze skracania jakiejś formy hipokorystycznej imienia, zazwyczaj przez odrzucenie części nagłosowej: *Renia* od *Te]renia*, *Wisia* od *Jad]wisia*, *Inia* od *Jadw]inia*, *Rysia* od *Ma]rysia*, *Tusia* od *Mar]usia* czy z nieregularnym przekształceniem podstawy *Lorcja* od *E]leonora*.

Pojawiają się też zdrobnienia drugiego, a nawet trzeciego i czwartego stopnia stopnia, np. *Andziulka*; *Anulka* od *Anna*, *Anulka*; *Haneczka* od *Anna*, *Hania*, *Hanka*; *Heniulka*,

Heniuleczka od *Henryka*, *Henia*; *Lunieczka* od *Helena*, *Helunia*, *Lunka*; *Helenczka* od *Helena*, *Helenka*; *Zosiunia* od *Zofia*, *Zosia*.

Wyróżnia się tu również zbiór imion żeńskich, które nie mają już zabarwienia pieszczotliwego. Są to po pierwsze formy neutralne uczuciowo zbudowane z wykorzystaniem sufiksu *-ka*: *Halka* od *Halina*, *Lilka*, *Ludka* od *Lud[wika]*, *Lonka* od *Apolon[ia]*, *Norka* od *Eleo]nor[a]*, *Krystka* od *Kryst[yna]*, *Tereska* od *Teresa* (tu akurat nie ma skrócenia), niemające jakiegoś bardziej czułego ładunku emocjonalnego. Po drugie są to różnorakie formacje bezsufiksalne, derywaty wsteczne. Liczne są imiona skrócone do nagłosowej części imienia podstawowego z końcówką *-a*: *Alda* od *Ald[ona]*, *Gaba* od *Gab[riela]*, *Hala* od *Hal[ina]*, *Ida* od *Id[alia]*, *Ira* od *Ir[ena]*, *Iza* od *Iz[abela]*, *Jula* od *Jul[ia]*, *Pela* od *Pel[agia]*, *Rena* od *Ren[ata]*, *Stefa* od *Stef[ania]*. Skrócenie imienia może się dokonywać przez odrzucenie jego części nagłosowej: *Cyla* od *Ce]cyli*, *Dora* od *Teo]dora*, *Ela* od *Gabri]ela*, *Nina* od *Ja]nina*, *Lena* od *He]lena*. Ten sposób modyfikacji może dotyczyć ucinania części nagłosowej imion już w jakiś sposób przekształconych: *Atka* od *Be]atka*, *Azia* od *K]azia*, *Dziunia* od *Wla]dziunia*, *Wefcia* od *Geno]wefcia*, *Inia* od *Jadw]inia*.

W wyniku derywacji wstecznej powstają też imiona, w których odrzuca się elementy śródgłosowe z formy metrykalnej imienia: *Jaga* od *Ja[dwi]ga*, *Jota* od *Jo[lan]ta*, *Lira* od *E][w]ira*, lub z innej formy zdrobniałej: *Betka* od *Be[a]tka*; również *Betka* od *Elż]bietka* z nieregularną zmianą fonetyczną miękkiego *b* w twarde *b*; *Janka* od *Joanka*, a to od *Joanna*, *Lunka* od *He]lunia*, a to od *Helena*.

Imię *Lula* od *Ludwika* daje się zinterpretować jako formę z sufiksem *-ula* dodanym do pierwszej sylaby *Lu-* wziętej z imienia podstawowego, co sprawia, że między podstawą a sufiksem tworzy się węzeł morfologiczny. Ten sam sufiks odnajdujemy w imionach: *Izula* od *Iz[abela]*, *Janula* od *Jan[ina]*, *Róla* (tak zapisywane!) od imienia *Róża*. Z kolei od formy *Róla* urabiano spieszczanie *Rólka*. Formy imienia *Zofia* takie jak *Zula*, *Zioka* są trudne do powiązania z podstawowym imieniem, z którym łączy je już tylko pierwsza litera, podobnie jak *Fruzia* – zdrobnienie, w którym z podstawy *Eufrozyna* ocalały tylko dwie głoski *-fr-*.

Charakterystyczną i dość osobliwą grupę tworzą imiona dwusylabowe powstałe wskutek skrócenia podstawy i w rezultacie mające nietypową końcówkę fleksyjną: *Tere* od *Tere]sa*, *Nini* od *Nini]a*. Formy typu *Lola* od *Karolina* czy *Nina* wykorzystują eufoniczny efekt powtórzenia w nazwie głoski płynnej *l* lub *n*.

Najbardziej osobliwe są formy imion jednosylabowe: *Lu* od imienia *Helena*, tak skomentowane: „*Helena*, zwana przez przyjaciół z francuska «Lu» (w ten sposób też podpisywała listy)” (Romaniuk 2012, 180), a także *Zo* od imienia *Zofia*: „tak nazywana była Babcia w rodzinie jeszcze podczas pobytu w Szwajcarii” (Witkiewicz-Schiele 2016, 220).

Królową imion żeńskich w rodzinach ziemiańskich jest bez wątpienia imię *Maria*. Stanowi ono punkt wyjścia i podstawę dla niezwykle licznego zbioru form pochodnych, spośród których na kartach badanych pamiętników poświadczane są następujące: *Marysia* (Maria Zamoyska), *Mara* (Maria Dembowska), *Marylka* (Maria Mejro), *Marylcia* (Maria Ostrowska), *Marynia* (Maria Grocholska, Maria Rey), *Marynka*, *Marietka* (Maria Dembińska z Borkowic), *Marytka* (Maria Dembińska z Gór, Maria Starowieyska), *Maryszka*

(Maria Mycielska z domu Esterhazy), *Masia* (Maria Rey), *Marynka*, *Maryńcia* (Maria Rey), *Maryśka* (Maria Sierakowska), *Maryjka* (Maria Grocholska), *Mania* (Maria Rey), *Mita* (Maria Puget), *Mucha* (Maria Szaszkievicz), *Mimi* (Maria Lubecka), *Mika* (Maria Zamoyska), *Mimi* (Maria Skórzewska), *Minka* (Maria Wielopolska), *Mrówka* (Maria Michałowska), *Myszka* (Maria Dynowska), *Enia* (Maria Podhorska), *Rysia* (Maria Romer), *Nineta* (Maria Tyszkiewicz). Jedną z Marii posługuje się formą stylizowaną na angielski: *Mary* (Maria Witkiewiczówna ur. w 1850 r.), inna wspomniana przez Annę Rey Potocką znana jest jako *Meryś* – ma imię tak wymawiane z angielska przez wuję Anglika.

Na drugim miejscu sytuuje się imię *Anna*, które też może się poszczycić wieloma zdrobnięciami. Jarosław Iwaszkiewicz w swoich wspomnieniach wymienia swoje ciotki, wszystkie Anny, które dla rozróżnienia stale nazywano określoną formą imienia: *Nula* (od *Anula*), *Nulka* (od *Anulka*), *Nucia*, *Nućcia*, por.:

Helena z córką Anną Kruszyńską (zwana Nulką – w odróżnieniu od Nuli – Anny Szymanowskiej, Nućci – jej matki, Anny z Taubów, i Nuci – Anny Iwaszkiewiczówny) zamieszkała w domu siostry w Elizawetgradzie (Romaniuk 2012: 69).

Formy te są już trudne do powiązania z podstawą *Anna* i właściwie stały się przezwiskami rodzinnymi.

PRZEZWISKA RODZINNE KOBIET

W badanych źródłach odnalazłam też pokaźny zbiór przezwisk rodzinnych dla kobiet. Na pograniczu między spieszczonymi imionami a już przezwiskami sytuują się nazwy przypominające z budowy zdrobnienia, acz nie wiadomo, od jakiego dokładnie imienia: *Andzia* (*Wandzia?*), *Belunia* (*Izabelunia*, *Izabela?*), *Bisia*, *Bucia*, *Dzidzia* (*Izabela Broel-Plater*), *Etusia* – nosi to imię *Elżbieta*, więc może od *Elżbietusia*, *Enia*, *Funia*, *Kinia* (*Jadwiga Balowa*), *Kosia*, *Misia*, *Niunia*, *Nusia* – nosi to przezwisko *Anna*, więc może od *Anusia*, podobnie *Nusia* może od *Anusia*; *Ziunia* – tak nazywają *Różę*, więc może od *Róziunia*; *Rulka* to przezwisko *Aleksandry*, więc może od formy *Aleksandrulka*, *Zelcia* (*Emilia Urbańska*), *Żuśka*. Także związek postaci imienia *Zula* z formą podstawową *Zofia* jest na tyle nieczytelny, że nazwę tę też wypada włączyć już do przezwisk.

Niektóre przezwiska mają dość czytelną motywację. Nawiązują np. do imion nosicieli: *Malula* pochodzi od podwójnego imienia *Marii Ludwiki* – i jest złożeniem dwóch pierwszych sylab: *Ma* + *lu* z dodaniem sufiksu *-ula*. *Jota* to przezwisko od pierwszej litery imienia nosicielki *Jolanta*, a zarazem forma derywowana przez wycięcie i odrzucenie środkowej części imienia. Pewne przezwiska mogą być motywowane przez nazwy pokrewieństwa lub tytuły grzecznościowe. Przewisko *Bunia* jest skróceniem formy *babunia*. *Imcia* to prawdopodobnie przekształcenie tytułu grzecznościowego *Imć pani*...

Stosunkowo łatwo można też objaśnić przezwiska motywowane nazwiskiem, np. *Suszka* od nazwiska *Suchocka* czy *Południca* od nazwiska po mężu *Południakowa*.

Inne są śladem jakiegoś rodzinnego wydarzenia. Przewisko *Wilijka* jednej z ciotek autorki Heleny Mycielskiej wzięło się stąd, że ciotka urodziła się w wigilię (dawniej

mówiono w *wilię*) Bożego Narodzenia. Przewisko *Ziazitu* to pamiątka po zniekształceniu we wczesnym dzieciństwie imienia *Zosia* przez jego nosicielkę: „Cesia miała dwie rozkoszne córeczki, Kasię i Zosię, która sama siebie nazwała *Ziazitu* i tak już dla nas została” (Potocka Rey 2011, 274). Doda to według komentarza Jacka Mycielskiego, syna autorki wspomnień i ich wydawcy „imię pochodzące od słowa «dolores» – bólu po stracie męża”, co nie wydaje się prawdopodobne.

Formy typu *Dada*, *Dudu*, *Kiki*, *Kuka* (przewisko Jadwigi Sosnkowskiej, żony generała Sosnkowskiego), *Lulu* (przewisko dla *Luizy*), *Mimi* (przewisko dla *Marii*), *Nunu* konotują francuskie modele strukturalne tworzenia zdrobnień przez reduplikację sylaby. Na powtórzeniu spółgłoski w sylabie opierają się przewiska, przypominające budową imiona, takie jak *Dada*, *Dudu*.

Kuba to przykład przeniesienia imienia męskiego na kobietę i przekształcenia go tym samym w przewisko.

Wyróżnia się grupa przewisk kobiet, które wyglądają na przeniesione nazwy zwierząt i owadów, np. *Gil*, *Mrówka*, *Mucha*, *Owca*, *Rybka*, *Rysica*, *Żaba*, może też *Kukula*.

Jednak i tu duża grupa to przewiska trudne do objaśnienia, niejasne, por. *Ancik*, *Bodziel* – oba to przewiska Anieli z Jałowieckich, *Balala*, *Biesia*, *Bietka* (oba ostatnie to przewiska Elżbiety Eichenwaldówny), *Biszeta*, *Hichla*, *Ima* (Tyszkiewiczówna), *Kiś* (przewisko ciotki Katarzyny (Kasi) Branickiej), *Kička*, *Kit*, *Kita*, *Maka*, *Mazialej*, *Mika*, *Mula*, *Neta*, *Ofka* (Zofia Mycielska, może to skrót od *Zofka*), *Pusztka*, *Pussa* (Róża Radziwiłłówna), *Taidka* (Radziwiłłówna).

Niektóre przewiska podlegają spieszczeniom, czyli są traktowane podobnie jak imiona: *Maluluś* od *Malula*, a to od *Maria Ludwika*.

PRZEZWISKA ZBIOROWE

W badanych źródłach pojawiały się też dwa przewiska zbiorowe. Na kartach książki Anny Potockiej wymienia się przewisko *Jerzyczki* – tak nazywano w rodzinie najmłodsze dzieci i była to nazwa nadana im z punktu widzenia dzieci już starszych, podkreślająca ich inny status: „Czterej starsi chłopcy i ich siostra Teresa, zwana «Pusztą», dzielili się na jedną grupę mniej więcej w naszym wieku, reszta młodszych dzieci, zwanych pogardliwie «Jerzyczkami» mało się liczyła” (Potocka Rey 2011, 107). Podobnie Helena Mycielska wspomina, że trzy młodsze siostry – ona, czyli Helena, oraz Stefania i Teresa – miały nazwę zbiorową *Fity*, która odróżniała je od starszego rodzeństwa: „Taką litanię wypowiadaliśmy jednym tchem przy wieczornych pacierzach, gdy «starsze dzieci» – to jest trzy siostry – mówiły go osobno, a my (nazywane «Fity») osobno” (Mycielska 2018, 10). Pojawienie się przewisk zbiorowych o tyle nie dziwi, że w rodzinach ziemiańskich często było dużo dzieci. Jedną z Auterek, Helena Mycielska, była piątą z sześciorga rodzeństwa, a np. Konrad Prószyński miał jedenaścioro dzieci.

KONTEKSTY UŻYCIA OMAWIANYCH IMION I PRZEZWISK

Pamiętniki ziemianek są świadectwem bogactwa form antroponimicznych, jakimi nazywano członków rodziny. Szczególnie ci najbliżsi są wspomniani wraz z przywołaniem przysługujących im imion i nazwisk. Jedną z sióstr Heleny Mycielskiej nosząca oficjalnie imiona Maria Ludwika to zarazem *Mala*, *Malula*, *Malusia*, *Maluluś*. Inne świadectwo wielości zdrobnień używanych w stosunku do jednego dziecka mamy w następującym cytacie: „W maju 1912 roku przyszła na świat pierwsza ich córka Zosia – nazywana zdrobniale Zosiunią, Zosią lub Zosiupcią” (Witkiewicz-Schiele 2016, 199).

Imiona pieśzcotliwe oraz niektóre przyzwiska używane były, co naturalne, w stosunku do dzieci. Jednak niektóre z nich pozostawały formą identyfikacji danego członka rodziny na całe życie. Dziecko, w miarę upływu lat, otrzymywało kolejno różne imiona. Poświadcza to cytat: „Dziewczynkę, której dano na imię Maria, nazywano z początku Niunią, Niuchą i Kizią, a potem Dziudzią” (Witkiewicz-Schiele 2016, 295). Chodzi tu o Marię Witkiewicz (ur. w 1881 r.), która już na całe życie została ową *Dziudzią*.

Pięszczenia, zwłaszcza te drugiego i trzeciego stopnia, występują przede wszystkim w cytowanych w pamiętnikach listach, np. „Drogi Rafuśku!” – list Jana Witkiewicza do syna (Witkiewicz-Schiele 2016, 329); „Lunieczko!” w liście Józefa Becka do osieroconej bratanicy, Heleny Bekówny. Charakteryzują też stosunki między niektórymi małżonkami (chodzi tu o małżeństwo Heleny i Tadeusza Prószyńskich):

Pięszcotliwe i zdrobniale zwracanie się do siebie – Tadiuszczku, maluteńki, Tysieczko: itp. – było przyzwyczajeniem z przeszłości, kiedy mieszkali razem jako dzieci i on jako młodszy wzbudzał w niej uczucia macierzyńskie (Witkiewicz-Schiele 2016, 188).

Czułe formy imion towarzyszą sytuacjom, w których mówiący odczuwa żal połączony z poczuciem winy, np. „Hepciuniu! Jak mi żal tych twoich łezek wylanych przez mnie w Ujeździe” (Mycielska 2018, 139) – tak zwraca się mąż siostry do Heleny Mycielskiej, albo współczucie, np. „Biedna moja ukochana Andziulka” – pisze matka o swojej córce przeżywającej śmierć dziecka.

Rodzeństwo od dziecka było przyuczane do zwracania się do siebie w sposób grzeczny i czuły, o czym świadczy treść codziennej modlitwy odmawianej przez dzieci w rodzinie Mycielskich: „Boże, daj zdrowie Mamie, Papie, Marylusi, Elisi, Andzi, Ludwisiowi, Helence, Steni, Kotkowi i Teresce” (Mycielska 2018, 10).

Twórcami przyzwisk były często dzieci wymyślające szczególne imiona dla swoich wujków i ciocie, np. wuj Jaś Ostrowski był przez najmłodszego synka autorki wspomniany nazywany wujem *Szusuzisem*.

INNE NAZWY WŁASNE W JĘZYKU FAMILIJNYM ZIEMIAN

Z rodzinami ziemiańskimi były ściśle związane nieraz przez długie lata osoby zatrudniane we dworach jako nianie, bony, nauczycielki lub nauczyciele dzieci. Ich imiona i przyzwiska również wpisują się w krąg antroponimów rozbrzmiewających w ziemiańskich

dworkach i domach. Najczęściej nadawały im przezwiska dzieci, np. *Ziazia* – niania (Zofia Mayer), *Niuńcia* – nauczycielka magister polonistyki, ucząca dzieci Heleny Mycielskiej, może skrócenie formy *paniuńcia*, *Zelcia* – nauczycielka francuskiego, *Bońcia*, *Bońciunia* – ukochana przez Helenę Mycielską i jej rodzeństwo bona, prawie członek rodziny, formacja motywowana rzeczownikiem *bona*. Inne nauczycielki pracujące w tej rodzinie noszą przezwiska *Pampa*, *Goga* o niejasnym pochodzeniu. Kobiety niższego stanu, służące, są wspomniane z imienia w formach następujących: *Helcia*, *Jańcia*, *Naścia*. Wydaje się, że imiona żeńskie zakończone na *-cia* były zwykle używane właśnie w stosunku do osób sytuowanych społecznie niżej lub ewentualnie do dzieci. Jeśli współcześnie te formy są używane, to jako w pewnym stopniu nacechowane, nieco lekceważące lub protekcyjne. Takie ich zabarwienie mogło zatem zrodzić się na gruncie obyczajów w rodzinach ziemiańskich.

Dopełnieniem charakterystycznych dla rodzin ziemiańskich form imion i zwrotów adresatywnych są różnie przekształcone nazwy pokrewieństwa. O ojcu mówiono w starszym pokoleniu *Papa* (tak np. o Zygmuncie Broel-Platerze, 1870–1934), ale w młodszym już *Tato*, pieszczotliwie o Ludwiku Mycielskim (1894–1983) mówiono *Tatolino*; o babci: *Bunia* (od *babunia*), *Abu*, *Abunia* (też formy skrócone od *babunia*; tak o matce autorki Heleny Mycielskiej, Annie); o ciotce na przykład *cioka* (tak o ciotce Eugenii Witkiewiczówny).

Ziemiański onomastykon obejmował też nazwy zwierząt. Autorki wspominają psy obecne w rodzinach, noszące miana: *Bari*, *Ciapek*, *Cudaczek*, *Cytra*, *Tatar*. Jako małe dziewczynki Helena Mycielska wraz z siostrą miały dwie kwoczki: *Lindę* i *Praksedę* i wychowanego od kurczenia koguta *Emila*, „który na spacerek towarzyszył mi na ramieniu” (Mycielska 2018, 74). Kiedy jedna z autorek, Helena Mycielska, po wojnie zmuszona była podjąć pracę w gospodarstwie, hodować krowy, kury, kozy, to wszystkie te zwierzęta otrzymały swoje miana. I tak cenna w tamtych czasach, bo umożliwiająca dodatkowy zarobek kłacz była *Liliantą*, koń *Waletem*, krowy to *Aga*, *Klepka*, *Kwiatka*, a koza to *Baśka*. Na własne imię *Emir* zasłużył ponadto kolejny w historii tej rodziny kogut, którego od dzieciństwa hodował sobie syn autorki, pozostając z nim w wielkiej przyjaźni.

PODSUMOWANIE

Niezwykle bogate imiennictwo w rodzinach ziemiańskich dowodzi prawie nieograniczonych pod tym względem możliwości polskiego słowotwórstwa. Oprócz standardowych modeli zdrabniania imion mamy tu do czynienia z imionami i przezwiskami przekształcanymi w sposób bardzo oryginalny, co dowodzi niezwyklej kreatywności językowej tego środowiska.

Imiona używane w Polsce i rodzinne przezwiska powinny być opracowane również w aspekcie historycznym – jak się zmieniały wraz ze swoimi formami nieoficjalnymi, a także w aspekcie socjolingwistycznym – które były związane z jakimi warstwami społecznymi. W świetle tego postulatu przedstawione opracowanie jest drobnym

przyczynkiem do historii imion i przezwisk w jednej wybranej historycznej warstwie społecznej – w polskich rodzinach ziemiańskich.

BIBLIOGRAFIA

- Bubak, J. 1993. *Księga naszych imion*. Wrocław, Warszawa, Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Górny, H. 2013. *Nazwy własne w piśmiennictwie pamiętnikarskim XIX wieku. Perspektywa funkcjonalno-tekstologiczna*. Kraków: Lexis.
- Handke, K. 1995. *Polski język familijny: opis zjawiska*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Handke, K. 2008. *Socjologia języka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Malec, M. 2001. *Imię w polskiej antroponimii i kulturze*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN.
- Przybylska, R. 2017. „Imię i jego formy w kręgach ziemiańskich – na materiale wspomnień”. *Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica* 12: 219–225.
- Siudzińska, N. 2016. *Formacje ekspresywne we współczesnym języku polskim (na przykładzie wybranych pospolitych nazw osobowych)*. Warszawa: Bel Studio.
- Umińska-Tytoń, E. 1986. „Sposoby tworzenia form pochodnych od imion chrzestnych”. *Onomastica* 31: 87–114.
- Wierzbicka, A. 1999. „Emocje. Język i «skrypty kulturowe»”. W A. Wierzbicka. *Język – umysł – kultura*, red. J. Bartmiński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 163–188.
- Wróbel, H. 1973. „Schematy słowotwórcze polskich hipokorystyków”. *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Prace Językoznawcze* 2: 27–48.

WYKAZ ŹRÓDEŁ

- Iwaszkiewicz, J. [1957] 2010. *Książka moich wspomnień*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Mycielska, H. 2018. *Pośród kłesk i zwycięstw 1906–2006*. Warszawa: Rosikion Press.
- Potocka Rey, A. 2011. *Przez góry, doliny... Wspomnienia*. Łomianki: Wydawnictwo LTW.
- Romaniuk, R. 2012. *Inne życie. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Witkiewicz-Schiele, E. 2016. *Nie tylko Witkiewiczowie. Dwa wieki z rodzinami Prószyńskich, Becków, Rabowskich i Schielów. Od Syberii po Zakopane*. Zakopane: Towarzystwo Muzeum Tatrzńskiego im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem.

Names in Polish Landowners's Families at the turn of the 19th and 20th Centuries

Keywords: names, family nicknames, language in Polish gentry families.

ABSTRACT

The article concerns Polish personal names and their various unofficial versions and names of animals in the family language of Polish gentry families. Based on the diaries of representatives of landed gentry families concerning the second half of the 19th century and the first half of the 20th century, the author presents and interprets the unofficial forms of names and nicknames used in these families. She shows the main structural types of word-formation variants of male and female names, discusses their pragmatic functions and typical contexts of use. She reveals the forms of names characteristic of the gentry. The author shows the landowner's name as an essential component of the family language of this social class.